

9 Poznań Maraton ■

12 października 2008



Kapitan Maciej Frankiewicz

Doskonale pamiętam spotkanie z Prezydentem Frankiewiczem, opowiedzieliśmy o chorych, o przeszczepach i Naszej Drużynie.

Powiedział

Wchodzę w to, wszedł i był naszym kapitanem.

A na mecie powiedział tylko - dziękuję, po prostu dziękuję.

Panie Kapitanie, to my po prostu dziękujemy.



■ przed biegiem

Sukces to drabina, po której nie sposób wspiąć się z rękami w kieszeniach

Philip Wylie

Samo powstanie Drużyny Szpiku, jest już sukcesem. To był jednak dopiero początek wspinaczki po drabinie wiodącej do prawdziwego sukcesu. Kapitanem tej wyjątkowej Drużyny został Piotr Reiss, na co dzień piłkarz Lecha Poznań. Trzon teamu tworzą dziennikarze, artyści, wśród nich zespół Dżem, aktorzy poznańskich teatrów, politycy z Wicewojewodą Wielkopolskim Przemysławem Pacią. Nie brakuje wśród nas „świadków tego, że rak to nie wyrok”. Tuż przed Igrzyskami w Pekinie do naszego zespołu zaprosiłam sportowców – olimpijczyków. Dla mnie ich obecność to taki konkretny symbol. Przecież droga do Pekinu była długa, żmudna, niejednokrotnie okupiona łzami i potem. Podobne emocje towarzyszą chorym i ich rodzinom. Są dni, kiedy wszystko układa się idealnie, a potem pojawiają się szczyty – wydawać by się mogło – nie do zdobycia. Tylko konsekwencja, upór i wiara pozwalają przebyć tę drogę, na której szczycie można wbić flagę z napisem Zwycięstwo. Tak jak sportowcom potrzebny jest trener, przyjaciele, czasem psycholog, tak chorym – lekarz, pielęgniarka, czyli cały zespół, sztab, a może po prostu Drużyna, która pracuje na ten sukces. Wśród naszych sportowców, są wioślarze z Julką Michalską na czele, szpadziści, szablistki, którym przewodzi Bogna Jóźwiak. W czerwonych koszulkach z napisem Drużyna Szpiku chodzą Szymon Ziółkowski, Aneta Pastuszka, Izabela Dylewska, siatkarki, szczypiorniści. A teraz przyszedł czas na kolejny stopień na tej drabinie do sukcesu. Już za miesiąc podczas IX Maratonu Poznańskiego na linii startu staną członkowie naszej Drużyny. Kapitanem biegaczy został Wiceprezydent Poznania Maciej Frankiewicz, ale w barwach Drużyny pobiegną strażacy, artyści i zawodowi sportowcy. Jeżeli i Ty chcesz biec w Drużynie Szpiku, w drużynie ludzi o otwartych sercach przyłącz się do nas. Potrzebujemy każdego, kto pomoże oswoić strach i niewiedzę na temat przeszczepów szpiku – jedynej szansy dla chorych na białaczkę. Zdobądź z nami kolejny stopień drabiny wiodącej do sukcesu!

*Serdeczności
Dorota Raczkiewicz*

■ powiedzieli przed biegiem

Dzień dobry, Pani Doroto!

Podpisujemy się pod akcją Drużyna Szpiku, obiema rękami i nogami;) Dla mnie – ze względów osobistych – to bardzo cenna inicjatywa, ponieważ W tym roku na nowotwór krwi zmarł mój ojciec. Z wielką przyjemnością – jeśli Pani zechce – włączymy się do akcji w sposób szczególny. Patronowaliśmy już wyprawie na K2 pod kierownictwem Anny Czerwińskiej, która ruszyła w Himalaje tuż po zabiegu oddania szpiku, braliśmy też udział w kampanii „Krewniacy”. Gorąco Pozdrawiamy i życzymy wielu zgłoszeń

*Wojtek Szota
maratonczyk.pl*

PS

Ja z wielką dumą pobiegnę w czerwonej koszulce podczas maratonu w Poznaniu

Podczas biegu lechitów 20 września widziałem osoby biegnące w czerwonych koszulkach z napisem DRUŻYNA SZPIKU i bardzo mnie to zainteresowało. Od kilku lat jestem zarejestrowany, jako potencjalny dawca szpiku i honorowy krwiodawca. Jeżeli jest taka możliwość, to bardzo chciałbym do Waszej Drużyny dołączyć. 12 października będę biegł w 9. Poznań Maratonie. Myślę, że Was tam nie zabraknie?

*Pozdrawiam
Janusz Jezierski*

Heja Dorotko ;-)
Zgłaszam się do Drużyny Szpiku. Tak jak wielu mam lęk przed oddawaniem szpiku. Oczywiście wynika on z mojej niewiedzy. To wymaga rozmowy z osobami, które oddały szpik, edukacji itp. Najważniejsze na tym etapie, jeśli swoimi nogami, swoją koszulką na piersi i swoją osobą będę mógł przyczynić się do zainteresowania innych tematem szpikodawstwa. I jeśli nawet sam nie zostanę kiedyś dawcą, to być może dzięki mojej postawie chociaż jedna osoba odda szpik, który uratuje ludzkie życie. Przesyłam dane i fotkę. Mam nadzieję, że ta akcja odniesie efekt i więcej chorych zostanie uratowanych. Trzymam kciuki za całą drużynę!

Artur Kujawiński „Arti”

Witam!

Chętnie pobiegnę w koszulce DRUŻYNY Szpiku.

Mam już przyznany nr startowy 1160.

W listopadzie kończę 60 lat i nie wiem, czy na starość przeżywam drugą młodość czy też delikatnie mówiąc mi odbiło. Tak naprawdę robię to w związku z coraz większą dyskryminacją kobiet i osób chorych. Proszę wierzyć – jestem całkiem zdrowa na umyśle. W ten sposób pokonuję swoją walkę z bólem i chorobami

Wcześniej przez wiele lat oddawałam honorowo krew, jestem „ZK”.

Wielu osobom tłumaczę, że nie trzeba mieć pieniędzy, wystarczy zdrowie i chęć podzielenia się choćby cząstką siebie. Często jest to równoznaczne z podarowaniem komuś życia.

Ewa Kasierska

■ po biegu

Powiedzieć “dziękuję” to nie tylko kwestia dobrego wychowania.

Oznacza to powiedzenie komuś: “Zauważyłem, że jesteś, że istniejesz”.

Z tego powodu świat jest pełen osób niewidzialnych.

Bruno Ferrero

Kochani!

Dziękuję Wam wszystkim i każdemu z osobna – za otwartość, zrozumienie i wielkie serce, a niektórym jeszcze za mocne nogi.

Nogi, które niosły Was te 42 km i 195m wprost do mety IX Poznań Maratonu.

To był NASZ apel, by zauważyć słabych, chorych, często osamotnionych w pokonaniu trasy „nowotworowego maratonu”.

Byliście wspaniali dziękuję!!!

Specjalne podziękowania chcę przesłać do Wojtka Szoty i Maratończyka.

Bez Was nie udałoby się to wszystko!!!

FotoMaraton - chłopaki wielkie dzięki, dobrze, że jesteście!!!!

Bardzo dziękuję naszym nowym Przyjaciółom – Wiceprezydentowi Poznania

Maciejowi Frankiewiczowi, Irkowi i Ewie Szpot, Kasi Bujakiewicz,

Marcinowi Urbasiowi, który oprócz bycia świetnym sprinterem wspaniale śpie-

wa, naszemu ulubionemu Maniacowi Arturowi Kujawińskiemu,

najszybszemu biegaczowi naszej Drużyny Przemkowi Walewskiemu,

Wicewojewodzie Przemysławowi Paci – który jest z nami zawsze i na którego

zawsze możemy liczyć – za puchar i obecność. Dziękuję wszystkim,

którzy dorzucili grosza, byśmy mogli wystartować. DZIĘKUJĘ!!!

Dobrze mieć taką Drużynę !!!

Następny bieg w Toruniu.

Dorota Raczkiewicz



■ powiedzieli po biegu

Witaj Doroto !!

Myślę, że mogę do Ciebie się tak zwracać?? Cieszę się, że wystartowałem w Waszej (chyba raczej Naszej?) Drużynie, że w ogóle wystartowałem w maratonie, cieszę się, że mogłem poznać nowych ludzi, między innymi również Ciebie, choć Ty pewnie nie wiesz, który to ja byłem, zresztą wcale się nie dziwię, tylu tam było ludzi, cieszę się również, że być może ktoś chory na nowotwór krwi dzięki Twojej akcji znajdzie dla siebie dawcę.

Witam

Wypadałoby zakończyć wreszcie moje zastanawianie się nad sobą – czy dam radę?? Dałem bowiem radę, z czego jestem bardzo zadowolony. Miałem wielkie wątpliwości, na jaki czas swój rozpocząć, Jarema kusił mnie, że mam biec na 3:45. Mój rozsądek nakazywał: Ostrożniej – 4:00. W ostatniej chwili zdecydowałem, że ruszam z grupą na 3:45 (Jarema skusił mnie bardzo ostatecznie). Biegło się super – atmosfera była świetna. Nasi pacemakerzy dbali o nas, jak tylko mogli – poili, zabawiali żenującymi żartami :) i pilnowali, aby nikt za bardzo się nie odłączył. Mnie biegło się dobrze, ale ponieważ to, co dobre szybko się kończy, pierwszy kryzys zaczął się pod koniec drugiej Warszawskiej. Nogi odmawiały mi posłuszeństwa nogi i głowa mi mówiła to, co słyszałem od wszystkich do tej pory, że chyba mnie po...o, po co ci to...

Na takie tam kryzysy byłem jednak przygotowany. Udało mi się również nie odpaść od grupy na Browarnej, chociaż myślę, że Browarna wyszła kawałek dalej. Najgorsze nastąpiło, gdy wybiegliśmy z lasu w lewo w osiedle. Ostre słońce, a u mnie zero do picia. Wtedy poczułem, że coś zaczyna mi się dziać w głowie; nie znałem wcześniej takiego uczucia. Nogi też mi potwornie zmiękły, na dosłownie sekundę przeszedłem w marsz. Na sekundę, ponieważ Jarema sprzedał mi potężnego kopa, żebym się nie zatrzymywał.

Poskutkowało. Ruszyłem dalej, nawet próbowałem jeszcze dogonić grupę. Miałem kilka takich zrywów, które niczego nie dały, nagle poczułem, że zaczynam mdleć, tętno mi mocno skoczyło, droga mi faluje, właściwie nie tylko droga, bloki też się na mnie przewracały, zdążyłem jeszcze usłyszeć koło garaży jak kapela zagrała mi mój ulubiony Dżem. Nie pamiętam, co to był za utwór, ale dodało mi to siłę, a może tylko mi wydawało, że to był Dżem. Po tych objawach zwolniłem dość mocno, myślę, że to był ostatni moment na zwolnienie i wolę nie myśleć, co by było gdybym nie zwolnił. I jeszcze te krążące, jak sępy, karetki przekonały mnie ostatecznie, żeby zwolnić, przeczłapałem parę kilometrów, nie wiem dokładnie ile. W tym czasie odpoczywałem - tętno wróciło do normy, zacząłem biec nie truchtać. Nie był to może bieg jak wcześniej, ale już nie człapanie. I nagle kolejny szok! Dobiegam do wody, a tu niespodzianka. Wody brak! Pamiętam, że pakowali puste butelki do worów, a ja w jednej z nich widzę na dnie trochę wody. Krzyknąłem do wolontariusza, żeby mi podał tę butelkę. Jejku, jak ta woda cudownie smakowała. Od tego momentu poczułem, że mam już z górki i już nic mi nie przeszkodzi.

Arek

Witaj, Doroto!!!

Bardzo miło było nam – mojemu tacie i mi – brać udział w tak wspaniałej akcji. Świetnie wyglądało to na trasie gdzie człowiek był już zmęczony tymi kilometrami a tu patrzysz jak kibice w czerwonych koszulkach krzyczą, że jeszcze trochę, że dasz radę. To było naprawdę bardzo miłe. Już po powrocie do domu tak rozmawialiśmy z moim tatą i mamą dla Ciebie pewną propozycję. Jesteśmy klubem, który ma już ponad 5 lat, biega z nami sporo młodzieży i dorosłych, a w ciągu roku bierzemy udział w około 80 zawodach. I dlatego przez najbliższy rok w Jesteśmy gotowi biegać Waszych - Naszych koszulkach Drużyny Szpiku. CHCIELIBYŚMY BYĆ WIDOCZNI. Jeśli więc macie może jeszcze kilka tych koszulek (tych czarnych oddychających lub czerwonych) z Waszym logo, to ja bym bardzo prosił o ich podesłanie, bo wraz z naszymi biegaczami chcielibyśmy promować Drużynę. My już na pewno w najbliższy weekend w nich pobiegniemy w maratonie i półmaratonie Kamusa w Toruniu. Jeszcze raz serdecznie pozdrawiamy i naprawdę bardzo miło nam było poznać tak wspaniałych ludzi.

Całuski

Grażka.



1918

1919

JENOX[®]
ACCUMULATORY









Kapitan Maciej Frankiewicz

(foto. FOTOMARATON, Kamil Jackiewicz)



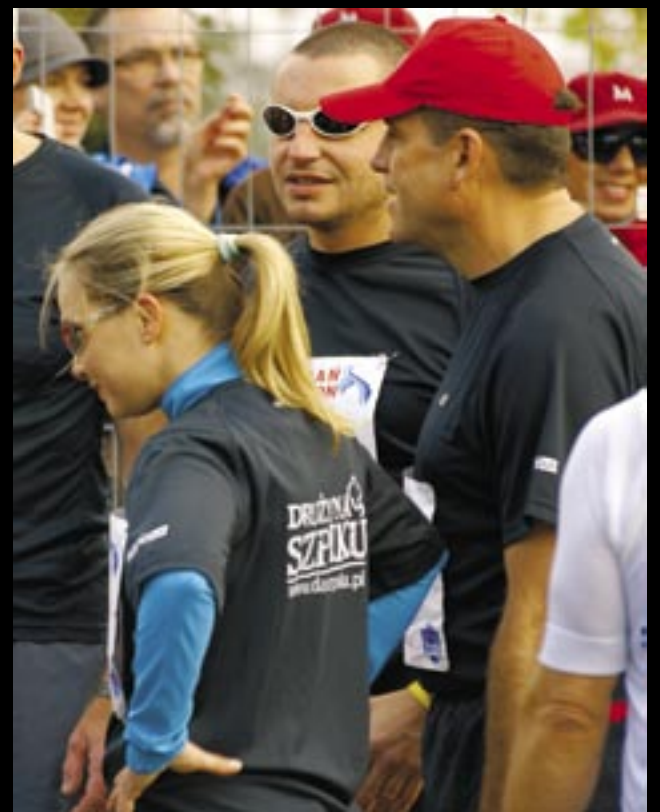


DRUŻYNA
SZPIKU

www.darszpiku.pl

POZNAN
MARATON

121



Kasia Bujakiewicz
Robert Korzeniowski
Dorota Raczkiewicz
Andrzej Piasecki

(foto. Kamil Jackiewicz)



DRUŻYNA
SZPIKU
www.darszpiku.pl

MEDIA
10.10.2008 Poznań - Warta
9 BOZNAŃ MARATON

DRUŻYNA
SZPIKU
www.darszpiku.pl

MEDIA
10.10.2008 Poznań - Warta
9 BOZNAŃ MARATON





Tomek Raczkiewicz z córką Julią
Ola z Dziadkiem
Julia Wawrzyniak

(foto. Kamil Jackiewicz)





Piotr Rejss
Dorota Raczkiewicz i Mariusz Bruś
Przemek Walewski

(foto. Kamil Jackiewicz)



Canon

...piku.pl

VIP

12. 10. 2008 Poznań - Malta

[Redacted]

POZNAN



Ewa Szpot
Grzegorz Pogorzelski

(foto. Kamil Jackiewicz)

META

9 POZNAŃ MARATON

DRUŻYNA SZPIKU
www.darszpiku.pl

41:08



POSIR



9 POZNAŃ MARATON
00

9 POZNAŃ MARATON

ECCO SHOES DESIGNED TO LOVE YOU

1320

POSIR | ecco





Staszek Maciejewski
Ewa Kasierska
Remigiusz Koziański
Grażyna Chudy

(foto. Fotomaraton)





Staszek Giemza
Romuald Piechocki
Artur Kujawiński
Ola Dzierzkowska

(foto. Fotomaraton)





Bogusław Chamielec
Henryk Chudy

(foto. Fotomaraton)





Cezary Brodowski
Jacek Gorczyca
Jacek Karamucki

(foto. Fotomaraton)



adVentus

DRUŻYNA
SITZU



Dominik Waliszewski

(foto. Kamil Jackiewicz)

Wojtek Szota
Janusz Występski

(foto. Fotomaraton)